ŁUD POLSKI

LE PEUPLE POLONAIS
LIBERTÉ EGALITÉ INDÉPENDANCE

WOLNOŚĆ RÓWNOŚĆ NIEPODLEGŁOŚĆ

ROK DRUGI | 11 MAJ 11 MAI | NR. 15 1947

Adres Redakcji i Administracji:
Hebdomadaire „LUD POLSKI”
5, rue d'Alsace — PARIS (10)

Chèque Postal: Paris cc. 5617.00

Prenumerata:
miesięcznie 20 fr.
kwartalnie 60 fr.
półrocznie 110 fr.
rocznie 210 fr.
W Belgii miesięcznie 12 fr. belg., kwartalnie 35 fr. belg., półrocznie 70 fr. belg.

CENA PRIX 5 Frs.

„Rocznicę Konstytucji, 3-go Maja czcimy nietylko jako drogą pamiątkę historyczną. I nietylko dlatego, że wprowadzając państwo na drogę reform demokratycznych, wyprzedziła ona słynną Konstytucję Francuską i była chlubnym świadectwem postępu i dojrzałości politycznej narodu polskiego. Czciliśmy i czcimy ją, jako święto narodowe dlatego jeszcze, że zrodziła się w chwili „dziwnie osobliwej” gdy byt Ojczyzny był zagrożony i gdy najlepsi jej synowie podjęli wysiłek ‚dla ugruntowania wolności, dla ocalenia Ojczyzny i jej granic”.

(Z ORĘDZIA Pana Prezydenta na Dzień 3 MAJA 1947)

Polityka i politykierstwo

Zagadnienie, z którym się zmaga obecnie Francja, to przede wszystkim uzdrowienie pieniądza, bez czego nie ma mowy o korzystnym eksporcie, umożliwiającym zakup zagranicą niezbędnych surowców, to sprawa sharmonizowania cen towarów i zarobków, bez czego niema uzdrowienia pieniądza i i zrównoważenia budżetu państwowego.

W stosunku do okresu przedwojennego ceny wzrosły we Francji ośmiokrotnie, płace robotnicze średnio — pięciokrotnie. Stąd niewątpliwe zubożenie mas, stąd konieczność *wyrównania krzywdy pracujących,* poprawienia ich bytu.

Ale jak, w jaki sposób to uzyskać?

Czy poprostu przez powiększenie ilości franków wypłacanych robotnikowi na dekadę ?

Powszechnie uzgodniona we Francji opinia odpowiada — NIE. Albowiem, w obecnym stanie rzeczy w tym kraju, *mechaniczne* zwiększanie płac wywołałoby niechybnie *inflację,* to znaczy taki wyścig cen i zarobków w którym NIGDY zarobki nie dopędzą cen, lecz przeciwnie realna wartość zarobku, jego *siła kupna* spadłaby do minimum, powodując *nędzę mas* i zupełną ruinę, gospodarki, najdzikszą spekulację paskarstwa.

A zatym co czynić należy ?

JEDYNĄ pozytywną odpowiedź dał Rząd Bluma z grudnia roku ubiegłego: Wyrównać krzywdę klasy pracującej, zwiększyć zarobki można i należy nie przez *zwyżkę płac,* lecz przez *zniżkę cen.*

Powiększenie ilości zarobionych franków, którym inflacja odbierze siłę kupna, to dalsze *zubożenie robotników.* Obniżenie cen, a zatym powiększenie realnej wartości dotychczasowych zarobków, to *istotna poprawa bytu,* a zarazem stworzenie podstawy do stabilizacji i uzdrowienia pieniądza, do równowagi budżetu państwa, do zdrowej wymiany handlowej Francji z zagranicą.

Taka była POLITYKA rządu socjalistycznego Francji w grudniu r. ub., za tą polityką opowiedziały się wszystkie stronnictwa, jako jedynym rozwiązaniem, tę politykę przyswoił sobie za podstawę PROGRAMU gospodarczego następny rząd koalicyjny Pawła Ramadier.

Mimo wszelkich trudności, jakie urzeczywistnianie tego programu napotkało, a z których największe to klęską nieurodzaju i zamieszki w zamorskich ziemiach Związku Francuskiego, oba kolejne rządy uzyskały:

zatrzymanie procesu rośnięcia cen
zapoczątkowanie stałej zniżki cen,
ogromne wzmocnienie franka.

Wyniki doniosłe, choć mało efektowne. Zapoczątkowanie urzeczywistnienia jedynego programu, który może uzdrowić chorą gospodarkę Francji, ale programu który wymaga *żelaznej woli, konsekwencji* i... *harmonii* w łonie rządu.

I oto harmonia ta zostaje zdruzgotana przez fakt głosowania przeciwko rządowi jednego ze stronnictw w tym rządzie uczestniczących!

Czy stało się tak dlatego, że ta „opozycja” wewnętrzna ustaliła inny program, inne rozwiązanie zagadnienia gospodarczego Francji, inną politykę gospodarczą ?

Bynajmniej. Stronnictwo frondujące innego programu nie wysuwa i w rządzie, przeciwko któremu głosuje chce w dalszym ciągu pozostawać. Pragnie mieć wszelkie korzyści z władzy i... żadnej odpowiedzialności. Chce być *jednocześnie* rządem i opozycją.

Przesilenie rządowe, które francuskie stronnictwo komunistyczne wywołało i spowodowało, nie tylko utrudnia uzdrowienie gospodarki Francji, ale sięga do podstaw ustroju Republiki.

Parlament IV-tej Republiki przechodzi nową ciężką próbę.

CZYŚ ZŁOŻYŁ JUŻ OFIARĘ NA FUNDUSZ OŚWIATOWY C.Z.P. ?

SFIO pozostaje na czele Rządu Francji

Rozbicie koalicji rządowej Francji przez ministrów komunistycznych, uznających za właściwe głosować **przeciwko** rządowi, **w skład którego wchodzą,** otworzyło przesilenie ministerialne w IV-ej Republice.

Na postawioną przez premiera Ramadier **KWESTIĘ ZAUFANIA** — Zgromadzenie Narodowe odpowiedziało w niedzielę dnia 4 maja większością **360** głosów **ZA** rządem. Przeciwko zaufaniu wypowiedziała się **szczególna grupa** 251 posłów, w czym **186 komunistów** głosowało przeciw, zaś **28 skrajnej prawicy** (PRL) i 25 centrum wstrzymało się od głosowania.

W wyniku tego głosowania Prezydent Republiki uznał, że ministrowie **komunistyczni przestali być członkami Rządu.** Mimo jednak większości dla Ramadier w parlamencie, przesilenie nie zostało zażegnane, gdyż stronnictwo socjalistyczne związane było własną poprzednią uchwałą nie uczestniczenia w rządzie, z którego koalicji wyłączeni są komuniści.

Zwołany na dzień 6 maja **Nadzwyczajny Kongres Rady Krajowej SFIO** po całonocnej debacie przesądził stanowisko socjalistów: Większością **2.529** przeciwko **2.125** Rada uchwaliła, że **mimo odejścia komunistów PAUL RAMADIER winien** — na podstawie zaufania większości parlamentu — **w dalszym ciągu RZĄD PROWADZIĆ.**

Zaznaczyć należy, że **różnica zdań** na Radzie dotyczyła **jednej tylko sprawy.** A mianowicie mniejszość z **Guy Mollet**'em, **Marceau Pivert'**em i **Boutbien'**em na czele domagała się powtórnej próby stworzenia **JEDNORODNEGO Rządu Socjalistycznego** — bez komunistów i bez stronnictw środka, zaś większość z **Leonem Blumem, Charles Lussy**'m, **Max Lejeune**'m, **Grumbach'**em i **Andre Philip'**em uznała, iż **obrona interesów klasy robotniczej i palących spraw Francji wymaga uniknięcia przesilenia i pozostawienia Rządu Ramadier na czele koalicji, której Parlament dał zaufanie.**

1 MAJA W LONDYNIE
manifestacją przyjaźni polsko brytyjskiej

Zorganizowany przez Komitet Główny PPS w W. Brytanii obchód 1 MAJA stał się manifestacją przyjaźni polsko-brytyjskiej. Ze strony angielskiej w uroczystości wzięli udział: Jim **MIDDLETON,** który w przeciągu 40 lat sprawował funkcje sekretarza generalnego Labour Party, oraz John **MAC KAY,** poseł robotniczy, wypróbowany obrońca sprawy polskiej w parlamencie.

Ze strony polskiej przemawiali Tomasz **ARCISZEWSKI,** Adam **CIOŁKOSZ** i kpt. W. **ZAGORSKI.**

Oto najistotniejsze wyjątki z przemówień:

SYTUACJA ROWNIE NIEPOKOJĄCA JAK W 1918

„Po 1918 roku — oświadczył Middleton — wielu łudziło się, że na świecie zapanuje pokój. Ale ruch socjalistyczny pierwszy dostrzegł niebezpieczeństwo faszyzmu i pierwszy ostrzegał przed niebezpieczeństwem hitlerowskim. Niestety, nie rozumiano sytuacji ani wynikających z niej niebezpieczeństw.

Dzisiejsza sytuacja jest równie niepokojąca. Socjalistyczny ruch W. Brytanii, który bardzo gorąco witał rewolucję rosyjską, nigdy nie wyobrażał sobie, że **na miejsce imperializmu carskiego powstanie nowy imperializm sowiecki.**

Wojna zakończyła się nową **tragedią** narodu polskiego.

Drugim mówcą był owacyjnie witany poseł John MAC KAY.

POLSKA BĘDZIE WOLNA

Zwycięstwo nad hitleryzmem przyniosło Polsce klęskę — stwierdza Mac Kay. — W. Brytania niewątpliwie zachęcała Polskę do walki z Niemcami, udzieliła jej nawet gwarancji i zawarła z nią sojusz. Polska oczekiwała, że po zwycięstwie nad Niemcami odzyska niepodległość. Niestety, milionowe straty w ludziach nie przyniosły jej upragnionej wolności. **Polacy zawiedli się na W. Brytanii.**

Po Jałcie powstały nowe złudzenia i nowy zawód. Zamiast wolnych wyborów odbyła się **oszukańcza farsa.** Dwa wielkie mocarstwa oficjalnie stwierdziły, że wybory były sfałszowane. Ale **nie wyciągnęły** z tego żadnych konsekwencyj.

Gdyby wybory były wolne, dużo Polaków na pewno by **powróciło** do kraju i **bez zachęty ministra Bevina.** Polska będzie jednak wolna, gdyż **obecny stan rzeczy nie da się utrzymać.”**

W imieniu Komitetu Zagranicznego PPS przemówił prezes Tomasz ARCISZEWSKI.

ANGLIA I POLSKA PRZED 50 LATY

Tomasz Arciszewski przypomniał, że przed 50 laty tutaj, w Anglii, emigracja polska miała **najważniejszą placówkę do walki z caratem.** Labour Party nie miała jeszcze wówczas swych przedstawicieli w parlamencie, działały jednak związki zawodowe i rozwijał się wspaniały ruch spółdzielczy. Walka była bardzo ciężka, walczyliśmy wówczas o niepodległość i socjalizm, ale także o zachowanie własnej kultury, własnej szkoły a nawet własnego języka. Wówczas **jedyną ostoją była Anglia.** Stąd kierowano akcją na zabór rosyjski, stąd **wysyłano do Polski bibułę socjalistyczną i niepodległościową, tu w Londynie drukowano „Przedświt” i „Światło”.**

ZADANIA NA DZISIAJ

„Obecnie — stwierdza Arciszewski — znowu jesteśmy w **podobnej,** ciężkiej sytuacji. Znowu szukamy azylu, znowu szukamy przyjaciół.

Mówca stwierdza, że polski ruch socjalistyczny zdecydowanie przeciwstawi się komunizowaniu Polski. **Wolność nie może być osiągnięta bez uwolnienia się spod dominacji sowieckiej,** bez przywrócenia wolności w całej środkowo - wschodniej Europie. Teheran, Jałta czy Poczdam nie rozwiązały żadnego zagadnienia. Pomoc jedynie dla Grecji i Turcji **nie jest także rozwiązaniem. Bez uwolnienia środkowo-wschodniej Europy nie będzie wolności na świecie.”**

Po przemówieniu uczestnika Powstania Warszawskiego kpt. W. Zagórskiego, który stwierdził, że 1 Maja w Polsce **zapełniają więzienia starzy działacze robotniczy i żołnierze Armii Krajowej,** zabrał głos — jako ostatni mówca — Adam Ciołkosz.

Czyniąc przegląd zdobyczy klasy robotniczej w ciągu półwiecza, mówca stwierdził, że postęp osiągnięty przez klasę robotniczą w ciągu tych 57 lat jest olbrzymi. Dziś właśnie klasa robotnicza W. Brytanii dołącza do tych kronik nową wielką datę **przez wprowadzenie 5-dniowego tygodnia pracy w górnictwie.**

Brüning powraca do Niemiec

Dr. Bruening, b. kanclerz Rzeszy i przywódca Stron. Centr. Katolickiego wraca do Niemiec. I są znaki na niebie i ziemi, wskazujące na to że Anglicy i Amerykanie widzą w nim przyszłego przywódcę „demokratycznych Niemiec”, przyszłego premiera połączonych zon okupacyjnych amerykańskiej i angielskiej.

Dr. Bruening jest wierzącym katolikiem, uciekł z Niemiec hitlerowskich, gdzie groziła mu śmierć. W przeciągu ostatnich trzynastu lat wykładał na jednym z największych uniwersytetów amerykańskich — Harvard. Co do „demokratyczności” dr. Brueninga, który gdy rządził Niemcami za pomocą dekretów (uważał się przede wszystkim za oficera rezerwy obowiązanego do posłuszeństwa wobec marszałka Hindenburga), można mieć wątpliwości. Ale co do tego, że Bruening reprezentuje skrajny, agresywny nacjonalizm niemiecki, nawet wątpliwości nie ma.

Warto tu przypomnieć jeden z epizodów jego kanclerskiej kariery. Był rok 1931: Niemcy stały na skraju bankructwa. I p. Bruening pospieszył do Londynu i Paryża, by uzyskać pomoc finansową. Głównym jego argumentem było, że załamanie się gospodarcze Niemiec nieporównanie wzmocni hitleryzm. Że upadek jego, Brueninga, oznaczać może dojście do władzy Hitlera i nieuniknioną wojnę. W Paryżu zrozumiano te argumenty. I Brueningowi pomoc obiecano. Niemcy miały natychmiast dostać pożyczkę 500 milionów dolarów w złocie, a później długoterminową pożyczkę, którąby je z powrotem gospodarczo postawiła na nogi. Jeden tylko warunek polityczny był przywiązany do tej pożyczki. Kanclerz się miał zobowiązać że przez 10 lat Niemcy nie podniosą kwestii rewizji swych granic wschodnich. Ten warunek p. Bruening odrzucił.

Pożyczka nie doszła do skutku. Ruina gospodarcza opanowała Niemcy. Hitler istotnie doszedł do władzy. Wszystko dlatego, że p. Bruening nie chciał nawet na przeciąg dziesięciu lat odroczyć rozprawy z Polską o jej granice.

Dzisiaj p. Bruening wraca, by stać się przywódcą Niemiec „demokratycznych”. C. M.

Dorobek Ziem Odzyskanych

11 maja b.r. nastąpi otwarcie w Warszawie wystawy przemysłu Ziem Odzyskanych.

Oto kilka informacji z oficjalnych źródeł.

Dotychczas uruchomiono na ziemiach odzyskanych *1.300 zakładów przemysłowych.*

WĘGLA KAMIENNEGO wydobyto w roku ubiegłym 15 milionów ton.

TKANIN BAWEŁNIANYCH w fabrykach Ziem Odzyskanych w roku 1946 wyprodukowano 40.700.000 metrów.

WAGONÓW KOLEJOWYCH wyprodukowano w roku ubiegłym 3.111, t.j. 50% przedwojennej produkcji niemieckiej na tym terenie.

W PRODUKCJI STALI osiągnięto 40% przedwojennej produkcji niemieckiej na Ziemiach Odzyskanych.

W wyrobach *LANYCH* 45%.

CUKRU dały Ziemie Odzyskane w kampanii 1946-47 — 90.000 ton.

Hutnictwo żelazne osiągnęło w marcu następujące wyniki produkcyjne:

Koks 84.073 ton surówka 63.500; stal surowa 121.350; wyroby lane 92.500; rury 6.260; odlewów żelaznych 2.700; odlewów stalowych 2.200; odlewów kutych i prasowanych 6.100; wyrobów przetwórczych i konstrukcji 7.170.

Kryzys rąk roboczych we Francji

Produkcja francuska, a zwłaszcza górnictwo węglowe we Francji, zagrożone są dzisiaj brakiem sił roboczych, zwłaszcza brakiem robotnika i górnika wykwalifikowanego. Wysiłek produkcyjny francuski jest narażony na sparaliżowanie go w roku 1947 oraz w 1948 r. w związku z wyjazdem 12.000 jeńców wojennych, którzy mają opuścić Francję już w lipcu br., oraz z wyjazdem następnym 40.000 jeńców, którzy również wkrótce Francję opuszczą. Poważnym ciosem dla górnictwa francuskiego jest wyjazd 5.000 górników polskich którzy powrócili do kraju w 1946 r. i dalszy zapowiedziany wyjazd 8.000 górników, mających wyjechać z Francji do Polski w 1947 r.

W tych warunkach Rząd Francuski zmuszony jest już dzisiaj wypełnić luki na odcinku braku sił roboczych i przystępuje do mobilizacji robotników francuskich, północno - afrykańskich i włoskich. Dużym ułatwieniem dla Francji będzie przyjazd uchodźców wojennych z Niemiec, wśród nich poważny procent stanowią Polacy.

ZNISZCZENIE POLSKI W CYFRACH

Zródła oficjalne podają następujące zestawienie straszliwych zniszczeń wojennych Polski.

Suma zniszczeń wynosi **12 miliardów złotych przedwojennych** i jest trzynaście razy większa od sumy inwestycyj budowlanych przed wojną.

Zniszczonych i uszkodzonych zostało **w miastach 350.000 budynków** o kubaturze 538 milionów metrów sześciennych i wartości **9,5 miliarda złotych przedwojennych.** Z sumy tej 3 miliardy przypada na Warszawę.

Na wsi zniszczonych lub uszkodzonych zostało **467.000,** t. j. **22 proc. gospodarstw,** wartości **2.5 miliarda** złotych przedwojennych.

Łącznie zniszczenia w budynkach na ziemiach dawnych wynoszą 6,2 miliarda złotych, a na ziemiach odzyskanych 5,7 miliarda złotych. Procentowo straty na ziemiach odzyskanych są dwa razy większe, niż na ziemiach dawnych.

Dla porównania i uprzytomnienia sobie potwornej wymowy tych cyfr, przypomnijmy, że cały roczny budżet Polski wynosił przed wojną poniżej 3 miliardów ówczesnych złotych.

Do Czytelników

Mamy dla Was, Czytelnicy, jedną DOBRĄ i jedną ZŁĄ nowinę.

Dobra to ta, że począwszy od następnego numeru „LUD POLSKI” ukazywać się będzie w zwiększonym formacie, dając znacznie więcej informacyjnego materiału, aniżeli dotąd, natomiast zachowując cenę dotychczasową.

Zła nowina, to ta, że jeżeli w najbliższej przyszłości PRZYJACIELE PISMA nie zdobędą się na zwiększenie wysiłku, by tygodnik nasz podwoił i potroił liczbę swych prenumeratorów, to „LUD POLSKI” zmuszony będzie zawiesić wydawnictwo.

Piszemy o tym bez cienia wstydu i zażenowania. Przeciwnie! Dumni jesteśmy z naszego ubóstwa, które miarą jest naszej niezależności. Dumni jesteśmy z tego, że z małej, i chłodnej zimą, a dusznej latem izdebki przy rue d'Alsace, rzuciliśmy wyzwanie przepotężnym siłom ZŁA — NIEWOLI, KŁAMSTWA i PRZEMOCY, że bez pieniędzy, lecz tylko zaciętą wolą i bezinteresowną pracą paru osób w Paryżu i wielu przyjaciół na prowincji stworzyliśmy posterunek walki o Polskę i Lud. Że „Lud Polski” nie żebrał nigdy pomocy żadnego możnego protektora, opierając swój byt wyłącznie na groszach ludzi pracy i organizacyj robotniczych.

I z tego jesteśmy dumni, że NIE MA DNIA, by poczta nie przyniosła nowych zamówień, że naprawdę każdy dzień rozszerza zasięg pisma.

Ale powiadamy Wam, Czytelnicy, otwarcie, że TEMPO naszego rozwoju jest zbyt powolne, abyśmy na dłuższy czas potrafili sprostać piętrzącym się trudnościom finansowym.

Mówimy Wam o tym zawczasu byście sami i w łonie Waszych organizacji rozważyli, CZY i CO należy przedsięwziąć, by „Lud Polski” żył i dalej działał.

Ze swej strony czynimy jeszcze jeden trudny i wielki wysiłek, by zwiększając format, ułatwić Wam zadanie walki o zjednanie nowych prenumeratorów.

Jesteśmy najgłębiej przekonani, że PLANOWA i SYSTEMATYCZNA akcja organizacyj robotniczych, kombatanckich i kobiecych, w krótkim czasie zapewnić może pewną i niezawodną podstawę gospodarczą naszemu pismu, WASZEMU PISMU.

Wówczas dopiero kiedy zagadnienie każdego rachunku tygodniowego w drukarni przestanie być zmorą spędzającą sen z powiek redakcji, możemy... pogadać wspólnie o dzienniku.

Narazie bronić musimy bytu tygodnika. Przeciwko tym, którzy usiłują go zwalczyć jadem oszczerstwa i próbami teroru. Przeciwko bierności i ospalstwu tych, którzy chcą by istniał ale nic nie czynią, by zapewnić mu byt.

Czas nagli. Rozważcie. Postanówcie. Ale przede wszystkim, jeżeli chcecie DZIAŁAĆ, to działajcie SZYBKO, bez zwłoki. By nie było za późno i próżnego by nie było żalu po niewczasie.

Redakcja
„Ludu Polskiego”



YVON DELBOS

radykał — objął kierownictwo Ministerstwa Obrony Narodowej po komuniście Billoux, który wraz z innymi komunistycznymi ministrami przestał być członkiem rządu Francji

NA SZEROKIM SWIECIE

Arabowie i Żydzi przed OZN

W walce o losy Palestyny, która obecnie się rozgrywa na nadzwyczajnym Zgromadzeniu Zjednoczonych Narodów. Wielka Brytania wygrała jak się mówi w zawodach sportowych „pierwszy punkt". Jak wiadomo Wielka Brytania zwróciła się do Zjednoczonych Narodów o rozstrzygnięcie problemu palestyńskiego, albowiem sama nie chciała wziąć odpowiedzialności za decyzję, któraby nie zadowoliła ani Żydów, ani Arabów, i której rezultatem mógł'y być *tragiczny rozlew krwi*.

Ostrożnie jednak, w chwili obecnej żądała jedynie wyznaczenia komisji Org. Zjedn. Nar., któraby zbadała sytuację na miejscu i przedstawiła raport z zaleceniami. (Nie zobowiązując się zresztą z góry do wykonania tych zaleceń). Państwa arabskie natomiast ,których przywódcą był Egipt, postawiły żądania dużo dalej idące. Chciały one, by Z.N. już dziś odrazu uznały mandat angielski w Palestynie za wygasły, by ogłosiły niepodległość Palestyny. Jako państwa arabskiego oczywiście, bo dzisiaj jeszcze Żydzi palestyńscy stanowią jedynie mniejszość. Co do Żydów to wiadomo, że ich żądaniem jest zniesienie ograniczeń imigracyjnych. W razie bowiem zniesienia tych ograniczeń są oni pewni, że w krótce stanowić będą w Palestynie większość. Ale żadne z państw, należących do Z.N. *nie poparło tezy żydowskiej* i reprezentanta Żydów nie dopuszczono na plenum Zgromadzenia, celem obrony swego stanowiska, a jedynie na Komisję.

Otóż w decydującym głosowaniu teza arabska została odrzucona 24 głosami przeciw 15. Nie ma więc jeszcze niepodległej Palestyny i rozstrzygnięcie sporu jest odroczone do czasu, gdy komisja przedstawi swój raport. Wielka Brytania zwyciężyła. Zwyciężyła przy poparciu trzech państw z pośród Wielkiej Piątki — *Chin, Stanów Zjednoczonych i Francji.*

Jedna jedyna z wielkich mocarstw Rosja głosowała za tezą arabską. Oczywiście głównym powodem tego głosowania była chęć dania kontry Anglii.

Ale głosowanie te jest znamienne i z innych powodów. Państwa arabskie są w znacznej mierze dziś jeszcze państwami *feodalnymi*. Przywódcy tych państw są jaknajdalsi od ideologii komunistycznej. Zresztą i Islam jako taki jest wyraźnie antykomunistyczny. W Egipcie niedawno jeszcze komunistów aresztowano i więziono. Rosja jednak wyraźnie państwa te *kokietuje*. Poselstwo rosyjskie w Kairze ma *więcej urzędników* niż bodaj wszystkie *inne razem wzięte*. I urzędnicy ci trudnią się oczywiście propagandą doktryny, głównie wśród młodzieży uniwersyteckiej i biednych fellahów. Ale to jest praca na daleką metę. A pomoc państw arabskich jest Rosji już dziś potrzebna. Nie wiadomy jest bowiem ani dzień ani godzina konfliktu. Tak więc jak ongi Rosja Lenina sprzymierzyła się z dyktaturą Kemala Paszy w Turcji i patrzyła obojętnie na tępienie komunistów tureckich, tak samo dzisiaj chce ona sobie *kupić przyjaźń arabską za poparcie ich stanowiska w Palestynie.*

Białoruś głosowała razem z Rosją. Polsce i Czechosłowacji Kreml łaskawie pozwolił na powstrzymanie się od głosowania.

Ażeby i Żydzi mieli pociechę Rosja wspólnie z satelitami głosowała za dopuszczeniem ich przedstawicieli do głosu na plenum, coby mu pozwalało na gorące „psioczenie" na Wielką Brytanię.

Czesław MICHNIEWSKI

BRAK CHLEBA DZISIAJ I JUTRO

Zmniejszenie racji chleba o 50 gr. dziennie stawia dzisiaj we Francji na porządku dziennym sprawę produkcji zbożowej.

Rok 1946 ze swą produkcją 67 milionów kwintali pszenicy należał do lat urodzajnych. Potrzeby ludności we Francji przy obliczeniu normalnych racji żywnościowych wynoszą 50 milionów kwintali. Potrzeby przemysłu spożywczego (sucharki, makarony itp.) należy liczyć na 5 milionów, na zasiewy około 10 milionów kwintali. W ten sposób produkcja roku bieżącego winnaby pokryć potrzeby wewnętrzne nawet z pewną nadwyżką.

Niestety produkcja zbożowa francuska nie zaspakaja tylko wewnętrznych potrzeb metropolii, ale z zasady pomaga rozwiązywać trudności niedoboru zbożowego posiadłości zamorskich, zwłaszcza Afryki Północnej. Problem dostaw zbóż do Afryki Północnej nie spowodowałby jednakże obecnego kryzysu zbożowego, gdyby nie inny objaw, będący u źródeł braku zbóż i chleba we Francji. Zboże wyprodukowane nie idzie bowiem całkowicie do bezpośredniej konsumcji, ale jest spożywane — częstokroć już u producenta zbożowego, u chłopa — przez drób i bydło. Bezpośrednią przyczyną tego jest niewspółmierna różnica cen chleba i mięsa. Chłop francuski woli dawać zboże dla drobiu i sprzedawać drób, aniżeli dostawiać zboże po niskich cenach.

Dostawa zboża dała na początku obecnego roku rolnego dobre rezultaty. Departamenty Nord i Pas-de-Calais dostarczyły do 30 września 1946 roku 1.740.000 kwintali, wobec 1.500.000 do tego samego okresu 1943 i 1.200.000 kwintali 1945 r. Z chwilą jednakże zniesienia premii zbożowej w wysokości 100 fr. dostawa zboża dla potrzeb młynów i piekarń znacznie opadła.

Jeśli w warunkach urodzaju powstały poważne trudności zbożowo - chlebowe we Francji, cóż dopiero będzie w 1947 r., w roku spodziewanego nieurodzaju, kiedy produkcja ma dojść zaledwie do 37 milionów kwintali, a więc o 40 proc. zgórą mniej, niż w roku bieżącym.

Niewątpliwie w tej sytuacji będą pomagać Francji Stany Zjednoczone. Jak ostatnio oświadczył francuski Minister Rolnictwa Tanguy-Prigent, Ameryka ma jeszcze w końcu maja nadesłać zaległe 1.300.000 kwintali i kwotę czerwcową. Ale czy będzie mogła Ameryka pokryć w przyszłym roku poważny deficyt zbożowy Francji, zwłaszcza, iż Ameryka pomaga na odcinku zbożowym 20 krajom, conajmniej równie potrzebującym, jak Francja? I czy w tej sytuacji ataki pewnych odłamów Francji na Stany Zjednoczone przyśpieszą i ułatwią dostawy zbożowe dla Francji?

S. M.

OKRĘTY NARZĘDZIEM DYPLOMACJI

Mowa Trumana zapowiadająca pomoc finansową dla Grecji i Turcji, by dać im skuteczną możność bronienia niepodległego bytu tych krajów, została słusznie uznana za punkt zwrotny w światowej polityce powojennej, za koniec teherańskiego i jałtańskiego „appeasement" (bezgranicznej ustępliwości).

Obecnie, po uchwaleniu przez Kongres ustawy o pomocy dla tych krajów, Ameryka stawia kropkę nad „i". Eskadra wojenna amerykańska zawinęła do Stambułu. „Wizyta kurtuazyjna". Oczywiście okręty wojenne gdzieś muszą krążyć, czemu więc nie zawitać do Stambułu. Eksplozja radości, którą Turcy przywitali tę wizytę podkreśla jednak aż za wyraźnie, że ta „kurtuazja" jest jednocześnie ostrzeżeniem, że to nie przypadkowo Stambuł został wybrany jako cel morskiej wycieczki. Ameryka podkreśla że jest i pozostanie obecna w basenie śródziemnomorskim, jako stróż pokoju, że te same okręty, które dzisiaj „kurtuazyjnie" zawinęły do Konstantyopola, mogłyby odegrać i inną rolę gdyby los cieśnin, gdyby Konstantynopol był zagrożony przez napostnika. „Wizyta kurtuazyjna". Zapewne. Ale jednocześnie mocna manifestacja dyplomatyczna.

Marks popiera Trumana!

Hasłem bojowym komunistów wszystkich krajów i wszelakiej maści jest dzisiaj: Huzia na Trumana. Od czasu, kiedy prezydent Stanów Zjednoczonych oświadczył, że czas zatrzymać zakusy sowieckiego imperializmu na Morze Śródziemne, wszystkie oddziały wszechświatowej PIĄTEJ KOLUMNY w tym samym czasie i tymi samymi słowami rozpoczęły huraganowy ogień na wielką republikę zamorską.

Z agentami propagandy sowieckiej dyskusji prowadzić nie warto. Ale uczciwym ludziom, którzy istotnie wierzą, że Rosji Sowieckiej chodzi o coś innego, aniżeli Rosji Carskiej, pragniemy przypomnieć, że Konstantynopol był odwiecznym celem rysyjskiego imperializmu, zaś na dowód tego twierdzenia zapytujemy niejakiego Karola Marksa, który w r. 1853 pisał co następuje:

„Anglia winna wystąpić jak najenergiczniej przeciw zaborczym projektom Rosji. Anglia nie może dopuścić, by Rosja zagarnęła Dardanele i Bosfor... Oddanie Konstantynopola pod władzę Rosji równałoby się zamienieniu Morza Czarnego na rosyjskie jezioro.

... Konstantynopol stałby się rosyjską bazą wypadową w strefie śródziemnomorskiej, pobrzeże albańskie identyczną bazą w samym sercu Adriatyku. Granica Rosji biegłaby od Gdańska czy Szczecina po Triest... Posunięcia mocarstw zachodnich spełzły na niczym albo na skutek kłótni między tymi państwami... albo z płytkiej zawiści... Niedźwiedź rosyjski nie schowa swoich pazurów, jeśli Francja i Anglia nie zawrą sojuszu.

... Jeśli inne mocarstwa będą się trzymać razem, to Rosja cofnie się ...".

Przeczytajcie, kochani, uważnie: „Pobrzeże albańskie stałoby się bazą rosyjską w samym sercu Adriatyku!" Czy coś zmieniło się na świecie? Czy p. Gromyko, który w New-Yorku stał się naraz rzecznikiem... Albanii, p. Wyszyński w Moskwie szampionem tego miniaturowego państwa, p. Lange od p. Bieruta, p. Kardelj od p. Tito i wszyscy „dyplomaci" sowieckich państw stawiający na Albanię, czyż nie są wykonawcami testamentu Piotra Wielkiego i Katarzyny, Aleksandrów i Mikołajów, ajentami imperializmu najbardziej bezwstydnego i najbardziej żarłocznego.

Ale poczytajmy dalej Karola Marksa, co pisał w dwa lata później — w r. 1855 o innym modnym haśle Gomułek, Hochfeldów i wszystkich peperowskich Gazet „Polskich":

„Panslawizm to ruch, który zniweczyłby to, co zrobiono w ciągu 1.000 lat,

... Panslawizm musiałby ujarzmić Europę... Celem panslawizmu jest stworzenie imperium słowiańskiego sięgającego od Łaby po Chiny, od Adriatyku po Ocean Lodowaty".

Panslawizm to narzędzie podboju Europy prezez Rosję. Tak proroczo pisał Marks o „słowiańszczyźnie", o Konstantynopolu i Albanii, o Gdańsku, Trieście (!) i... Szczecinie. Marks niegdyś czczony był w Sowietach bez zastrzeżeń, potem dyskretnie zasłaniano go Leninem, by wreszcie i tego zagubić w „lenino-staliniźmie". Nie bez kozery. Psuje stary Karol Marks „czystą" linię stalinowską.

M. Kr.

Czym jest reforma rolna w Niemczech

Bezsprzecznie junkrzy pruscy, posiadacze wielkiej własności rolnej, stanowili w Niemczech jedną z podstaw reakcji i imperializmu. Dobrze się stało, że we wschodnich Niemczech ziemie przez nich dawniej władane zostały rozdzielone pomiędzy drobnych rolników. Niemniej hałas propagandy, jaki wokół tej reformy podnoszą Sowiety, zgoła nieproporcjonalny jest do znaczenia tej zmiany, a już w żadnym wypadku nie może rościć sobie pretensji do „rozwiązania na tej drodze całego zagadnienia niemieckiego".

Przypatrzmy się cyfrom. Przede wszystkim ile i jakie rodziny skorzystały z reformy:

120.000 — rodzin dotąd bezrolnych,
104.000 — rodzin dotąd małorolnych,
83.000 — uchodźców z ziem przejętych przez Polskę,
135.000 — innych (?) rodzin (statystyka nie określa — jakich to innych).

Skąd wzięła się ziemia do podziału:

5.520.000 akrów — dawne posiadłości junkrowskich siedmiu tysięcy rodzin,
223.000 akrów — należących dawniej do 2.914 przestępców wojennych,
1.457.000 akrów — dawnej własności państwowej i instytucyj społecznych.

Cyfry powyższe — nie kwestionując słuszności reformy — wykazują jej dość ograniczony zakres i wpływ na zmianę stosunków w Niemczech. Jeszcze znacznie mniejsze możliwości i doniosłość ma ewentualne przeprowadzenie jej na ziemiach zachodnich Niemiec, gdzie wielkiej własności rolnej było stosunkowo (jak i w ilości bezwzględnej) znacznie mniej, aniżeli w zonie sowieckiej.

Przeprowadzona w strefie sowieckiej Niemiec statystyka porównawcza zbiorów w r. 1946 z odpowiednimi cyframi z r. 1938 wskazuje na ogromny spadek produkcji rolnej. Więc naprzykład zbiory pszenicy w r. 1946 stanowią zaledwie 38 proc. zbiorów na tym samym terytorium w r. 1938, żyta zaledwie 52 proc., jęczmienia — 36 proc., ziemniaków 64 proc. itd. Przyczyny spadku leżą częściowo w braku żywej siły pociągowej (jakoteż traktorów), w zniszczeniu narzędzi, w katastrofalnym braku (jak w całej Europie) nawozów sztucznych, wreszcie w niechęci chłopa do produkowania więcej, aniżeli na własne potrzeby, gdyż za sprzedawane produkty niewiele może otrzymać. Zagadnienie produkcji rolnej we wschodnich Niemczech ma znaczenie nie tylko lokalne, jest doniosłym elementem całości sprawy niemieckiej; państwo przemysłowe czy rolnicze?, państwo samowystarczalne pod względem płodów rolnych.

Krytycy zachodni dopatrują się spadku produkcji zreformowanego rolnictwa również świadomego dążenia Sowietów do doprowadzenia gospodarki indywidualnej do absurdu, celem zaaplikowania w swoim czasie... kołchozów.

I. d.

Zawieszenie broni czy wojna o naftę?

Zwycięstwo aliantów nad Niemcami i Japonią nie przyniosło pełnego uspokojenia politycznego i ekonomicznego. Na wielu odcinkach życia międzynarodowego odbywa się walka. Jednym z najbardziej pasjonujących rozdziałów tej walki jest konkurencja wielkich mocarstw na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Tutaj walka odbywa się nietylko o sferę wpływów polityczną, ale w pierwszym rzędzie o dostęp do surowców, a zwłaszcza do pól naftowych.

W wojnie o naftę są przede wszystkim zaangażowane czynniki kapitału amerykańskiego, który przewidując w najbliższej przyszłości wyczerpanie się rezerw naftowych w Stanach Zjednoczonych, zmuszony jest szukać nowych pól naftowych poza Ameryką. Sytuacja obecna przypomina bardzo konkurencję o naftę, jaka istniała w 1919 r. między W. Brytanią a Stanami Zjednoczonymi na terenie Iraku i Iranu. W ostrej rozgrywce, w której używano wszelkich presji dyplomatycznych i politycznych, między Standard Oil Rockefellera i Royal Dutch Shell Deterdinga doszło wtedy do kompromisu, na mocy którego nastąpił rozdział sfer wpływów i pakietów akcyj między 3 grupy państwowe: W. Brytanię, Stany Zjednoczone i Francję, przy czym udział Compagnie Francaise des Petroles był poważny i wynosił 23,75 proc. w Irak Petroleum Company.

Obecnie Amerykanie osłabili wszystkich partnerów z terenów naftowych Środkowego Wschodu. Pozycja Brytyjczyków słabnie. Ostra walka o naftę została ostatnio zakończona zawieszeniem broni, które właściwie jest usankcjonowaniem postępów amerykańskich w zdobywaniu nowych pól naftowych na Środkowym Wschodzie. Czy jednakże to zawieszenie broni będzie trwałe? Należy raczej przypuszczać, że towarzystwa naftowe amerykańskie będą usiłowały dalej rozszerzać swój stan posiadania naftowego na Środkowym Wschodzie.

Niedole naddunajskie

Nowy cios spotkał „kraje naddunajskie". Główną przyczyną, dla której w Moskwie rozbiły się rokowania o traktat z Austrią, była kwestia t. zw. „własności poniemieckiej". Jak wiadomo, Niemcy, dokonawszy w marcu 1938 przymusowego Anschlussu, przejęli na własność lub skonfiskowali nie tylko dobra, **należące do Państwa Austriackiego,** ale także **największe przedsiębiorstwa przemysłowe**, przedsiębiorstwa eksploatacji **nafty** w północnowschodniej Austrii, **Towarzystwo Żeglugi Dunajskiej** etc., etc. W czasie wyścigu, latem 1945, między armiami rosyjską z jednej strony, anglo - amerykańsko - francuską — z drugiej, Rosjanie pierwsi przedostali się do Wiednia i zajęli około połowy Austrii, okupując jednocześnie najbardziej uprzemysłowione prowincje tego kraju.

Pewna część instalacji przemysłu austriackiego została wywieziona zwykłą dla gospodarki sowieckiej chaotyczną i rabunkową metodą — na wschód. Jednocześnie, Sowiety, opierając się na „analogii" do postanowień konferencji poczdamskiej w stosunku do Niemców, zapowiadały przejęcie na własność Państwa Sowieckiego wszystkiej t. zw. „własności po-niemieckiej".

Cała absurdalność tego żądania jest jasna, skoro się zważy, że Niemcy hitlerowskie po zajęciu Austrii na wiosnę 1938 roku dokonały właśnie pod kątem widzenia **politycznym** wielkich konfiskat własności austriackich i że, korzystając z tego bezprawnego zarządzenia, Sowiety chciałyby te majątki z kolei zabrać na swój użytek. Nie tylko zresztą sprawa niesłuszności tego zarządzenia jest tu istotna. Gdyby Sowiety przeprowadziły swój punkt widzenia, to i tak biedna i wyniszczona Austria byłaby państwem, całkowicie zawisłym od Rosji sowieckiej i jej dobrej a raczej złej woli.

Austria najdrożej zapłaciła skutki moskiewskiego rodzaju „załatwienia sprawy". Są jednak jeszcze dwa państwa, nad których losem zaciąży jak najpoważniej impas moskiewski. Krajami tymi są **Węgry i Rumunia**.

Rosja oddawna zapowiadała wycofanie swych wojsk z tych terytoriów, w momencie gdy jej względy wojskowe nie będą wymagały „panowania nad liniami komunikacyjnymi" obu państw naddunajskich. W praktyce jednak **olbrzymie armie okupacyjne** niszczą nadal gospodarczo to terytorium. Nawet gdy w Polsce liczba wojska sowieckiego została zredukowana, obecnie jeszcze oblicza się ilość wojsk sowieckich **na Węgrzech** na przeszło **400.000, a w Rumunii,** po ostatnich koncentracjach sowieckich, na około **800.000 ludzi**. Te dwa zniszczone kraje, przechodzące niesłychanie ciężkie inflacje, muszą całkowicie utrzymać koszt pobytu tak ogromnej ilości ludzi, nie licząc strat, ponoszonych przez ludność na skutek grabieży i nielegalnych konfiskat.

Wspomnieliśmy, że obu tym krajom konferencja moskiewska przyniosła ciężkie rozczarowanie. Otóż, zarówno traktat pokojowy z Węgrami, jak i z Rumunią, podpisany w sierpniu 1946 w Paryżu, przewidywał wycofanie się wojsk sowieckich z Węgier i z Rumunii w trzy miesiące po podpisaniu traktatu pokojowego z Austrią. Istniały więc nadzieje, że narody te, jakkolwiek nie będą mogły pozbyć się całkowicie „opieki" sowieckiej, uwolnione będą przynajmniej od milionowej armii okupacyjnej, niszczącej ich dobytek i grożącej stale bezpieczeństwu ich mieszkańców. Obecnie nastąpiło nowe conajmniej 10-miesięczne **odroczenie sprawy**; nie ma zresztą żadnej gwarancji, że jesienne rozmowy w Londynie nad traktatem pokojowym z Austrią będą wyglądały inaczej niż wiosenne pertraktacje w Moskwie.

Rosja ma więc obecnie bardzo dużo czasu na to, aby nadal wyniszczać, silną jeszcze i stosunkowo prężną opozycję w obu tych krajach. Na Węgrzech trwają jeszcze rządy premiera Nagy, leadera związku drobnych rolników. Coraz to nowe aresztowania w łonie tej partii, a ostatnio aresztowanie już nawet nie przez policję węgierską, ale wprost przez NKWD sekretarza generalnego partii drobnych rolników Bela Kovacsa, dają miarę teroru, jaki tam się panoszy.

Szczególnie, jak to pisaliśmy w jednym z ostatnich numerów, alarmujące wiadomości nadchodzą z Rumunii. Pod tym względem, po dwuletniej przeszło okupacji sowieckiej, „mlekiem i miodem płynąca" Rumunia „przegoniła" niejako Węgry.

O ile sytuacja na Węgrzech pod względem teroru, chaosu administracyjnego, inflacji i braku wszystkich niemal produktów żywnościowych, w latach 1945 i przez cały niemal rok 1946, wyglądała o wiele gorzej niż w Rumunii, to obecnie właśnie Rumunia trzyma palmę pierwszeństwa rozstroju administracyjnego i katastrofy głodowej wśród wszystkich państw za żelazną kurtyną. O głodzie w Rumunii pisaliśmy niedawno; ostatnie wiadomości mówiące o rozmiarach głodu brzmią jeszcze bardziej alarmująco. Rozkręcona maszyna inflacyjna doprowadziła kurs dolara do **1.600.000 lei**, a franka szwajcarskiego do przeszło **500.000.** Zarobki naturalnie nie nadążają za karkołomną zwyżką cen.

Nad życiem politycznym Rumunii zawisły groźne chmury. Fiasko konferencji moskiewskiej, istniejące niebezpieczeństwo może tylko pogłębić.

O sytuacji w Rumunii napiszemy obszerniej w jednym z najbliższych numerów.

Wł. TANSKI

Jeszcze jeden kwiatuszek zrodzony w „czasach pogardy"

Spotykamy się dość często w naszym codziennym życiu, z różnego rodzaju „*neutralnymi*" *oportunistami*. Co to jest „neutralność" nie jest trudno się zorientować oceniając tysiące znanych nam faktów z praktycznego stosowania „neutralności" w życiu i w walkach całych narodów czy najdrobniejszych jego cząstek.

Gdy Lud Polski rewolucjoniści i patrioci walczyli z najazdem potęg, które rozdarły ich Ojczyznę rozbiorami, bardzo często salony „neutralnych" otwarte były dla ciemięzców i katów walczących przeciwko „bandytom i burzycielom ładu i porządku."

Jeżeli wyuzdany przestępca morduje swą ofiarę, „neutralny" patrząc na zbrodnie, nie przeciwstawia się jej, lecz krzyżuje ręce i nie reaguje w imię „wzniosłych", rozsądnych i „pożytecznych" zasad „neutralności".

Jeżeli matka lub ojciec widzą błędy popełniane przez swe dzieci, i w imię „świętego spokoju", nie przeciwstawiają się złu, nie robiąc nic, ażeby dziecko sprowadzić z fałszywej drogi — też postępują według zasad „neutralności".

Całe szczęście dla ludzkości, że nie we wszystkich gałęziach życia narodów, potrafili się rozpanoszyć ludzie miłujący konfort wygodnej i równocześnie podłej „neutralności", która jest zdolna tylko pchać wstecz narody czy jednostki i nigdy nic nie dała tej wzniosłej walce ludów o postęp wolność, szczęście i dobrobyt.

Do bogatej kolekcji antypatycznych wyczynów „neutralnych" przybył jeszcze jeden oryginalny kwiatuszek.

W dniu 30 kwietnia, w jednej z wieczorowych gazet paryskich, ukazała się pod tytułem „*Anabella z Polki staje się Rosjanką*", następująca notatka:

„Gwiazda filmowa Annabella staje się z Polki — Rosjanką. Ujrzymy ją w zmienionym filmie przedwojennym „La Citadelle de Silence". Zmiana dotyczyć będzie jedynie udźwiękowienia. A mianowicie akcja rewolucyjna patriotów polskich przeciwko Carskiej Rosji przedstawiona zostanie jako walka rewolucjonistów ROSYJSKICH. W ten sposób uniknie się jakichkolwiek trudności dyplomatycznych".

Dużo już przeżyliśmy. Widzieliśmy dużo fałszu, zakłamania i antypatycznych wyczynów dokonywanych przez „neutralnych" oportunistów i geszefciarzy. Ten dodatkowy fakt świadczy jak mało moralności panuje w ich sferach i jak daleko idzie ich przedsiębiorczość. Według nich gdy Polacy w okresie ciężkich zmagań lali swą krew na wszystkich frontach świata, w krwawych bojach godnie nieśli sztandar walki „za naszą i waszą wolność", gdy byli „natchnieniem świata" można było o nich mówić, informować masy o historycznych faktach walk wolnościowych narodu polskiego, o jego bohaterstwie i stanowczości. Dzisiaj po zwycięstwie można fałszować i deformować fakty z dziejów przypisywać im zupełnie inną treść a nawet „przerabiać" filmy wykazujące walkę Polaków z przemocą carskiego imperializmu, ażeby uniknąć niezadowolenia „wielkich" czy „komplikacji dyplomatycznych".

Ohyda zieje z „czasów pogardy", które przeżywa nasze pokolenie. Są tacy, którym dostarcza ona radości i rozkoszy, jak wyziewy moralnej i fizycznej zgnilizny lupanaru dostarczają też niektórym zadowolenie i przyjemność. Dla ludzi walczących o postęp, każdy system i metoda deprawująca człowieka będzie zawsze przez nich nazywana po imieniu. Będzie bodźcem dla ich słusznej walki, póki nie zostanie całkowicie wyeliminowana z życia społecznego, kulturalnego i politycznego.

Polscy konsekwentni i prawdziwi demokraci, wbrew wszystkim trudnościom i zakłamaniu, nie będą nigdy dezerterami z szeregów światowego frontu walki sił postępu z potęgami opartymi na autorytecie ostrz bagnetów, przemocy, kłamstw czy pieniądza.

Bronisław KRUK



SOUSTELLE sekretarz generalny De Gaulle'owego „Rassemblement du Peuple Francais" ogłosił, że na dzień 1 maja zgłosiło akces do tej organizacji 811.000 osób, z czego 103.000 z Paryża, a 86.000 z zamorskich ziem

Akademia 1-szo Majowa TUR i PPS w Paryżu

Wieczorem, w dniu 1 Maja, robotnicy polscy zebrali się licznie w sali na rue Basfroi, aby uroczystą akademią urządzoną przez Sekcję Paryską PPS i Oddział TUR uczcić święto robotnicze. Wstrzymanie kolejki podziemnej i wszystkich środków komunikacji nie wpłynęło na osłabienie frekwencji. Wielu uczestników pieszo wracało do domu.

W pięknie udekorowanej sali, w atmosferze przyjacielskiej i serdecznej zebranie zagaił tow. **St. Mrożkiewicz,** podkreślając przywiązanie polskiej klasy robotniczej do Święta Majowego.

I zaraz potem tow. **Zygmunt Zaremba — Marcin** wygłosił piękne przemówienie o 1-ym Maju. Przypomniał, jak to socjaliści polscy obchodzili to święto za czasów caratu, jak później, w 1917 roku i w okresie niepodległości Polski, czcili je, niosąc dumnie swoje hasła i sztandary. A teraz? Pochody, które w tej samej chwili organizowane są w Polsce, idą na komendę władz. Hasła, rzucane w tłum, podsłuchiwane są przez czujną Bezpiekę. A przecież nie należy tracić wiary mimo wszystko, **wróci 1-szy Maj Wolności i Niepodległości**.

Tow. **Lucjan Krawiec** mówił o wartości i dostojeństwie pracy, o wyzysku jej i poniżeniu w ustroju dzisiejszym. Maszyna, która winna być pomocą dla robotnika, jest w istocie w ustroju kapitalistycznym jego władcą, tyranem.

Na zakończenie majowego święta, zebrani zabawili się miłymi tańcami.

L. R.

ST. PIERRE LA PALUD
ZBIORKA NA POWODZIAN

Komitet Towarzystw Miejscowych zebrał na ofiary powodzi w Polsce na listę kwotę 1.625 fr. Kwota ta została przekazana do banku PKO na konto CZP nr. 506.

Wszystkim ofiarodawcom w Kolonii Komitet Towarzystw Miejscowych składa na tej drodze serdeczne podziękowanie staropolskim: „Bóg zapłać".

Za Zarząd: **Balcerzak, Wróblewska.**

PARYŻ NOWY ZARZĄD TUR

W dniu 18 kwietnia br. odbyło się walne zebranie oddziału paryskiego TUR, na którym wybrano nowe władze na rok 1947 w składzie: prezes — **Kruk** Bronisław, sekretarz — **Droździk** Piotr, skarbnik — **Gacka** Aniela.

Zarząd.

VALENCIENNES OKRĘG CZP

W dniu 27 kwietnia br. odbyło się walne zebranie Centralnego Związku Polaków okręgu Valenciennes, na którym między innymi wybrano następujący zarząd na rok 1947:

Prezes **Cisiewicz** Stanisław, 2, Ferme Bonte, a Fenain (Nord), sekretarz **Kostrzewski** Bolesław, 23, Bld. Pater, Valenciennes, skarbnik **Kubiak** Walenty, 78, Av. d'Anzin, Arenberg-Wallers; wiceprezes **Budzyń** Michał, zast. sekr. **Graczkowa** Wiktoria, zast. skarbnika **Dembski** Franciszek; komisja rewizyjna: **Godera** Stanisław, **Urny** Józef i **Meller** Stanisław.

Wszelką korespondencję należy kierować pod adresem sekretarza, do biura okręgowego, 23, Bld. Pater, Valenciennes.

Biuro okręgowe czynne jest we wtorki, czwartki i soboty od godz. 8 rano do godz. 11-tej w każdym drugim tygodniu, od godziny 4-tej po południu do 8-mej wieczorem.

Za Zarząd: **St. Cisiewicz,** prezes

Z 10 papierosów — 15

Wobec nieprzytomnych cen papierosowych doświadczony palacz (nasiedział się w więzieniach) podaje następującą receptę jak uzyskać z dziesięciu dymów — piętnaście.

Trzy niedopałki dają jeden cały papieros! Zatem kup 10 papierosów.

Wypal 9 papierosów! Z pozostałych 9 końcówek skręcisz sobie 3 nowe papierosy. Po wypaleniu ich będziesz miał znowu 3 niedopałki.

Z tych 3 końcówek zrób sobie jeden papieros i wypal go.

Jak dotąd wypaliłeś już 13 papierosów, przyczem masz jeszcze jeden cały i jeden niedopałek.

Wypal cały papieros. Masz teraz 2 niedopałki.

Pożycz jeden niedopałek od kolegi.

Z tych 3 niedopałków skręć całego papierosa.

Wypal go (to już będzie 15-ty), a niedopałek oddaj z podziękowaniem koledze.

K. Z.

CALONNE RICOUART
ZW. REZERW. I B. WOJSKOWYCH

W dniu 16 kwietnia br. Koło Stow. Rez. i B. Wojsk. urządziło wieczorek dla członków i ich rodzin, przy udziale 40-tu członków z ich żonami. Jako goście byli obecni: prezes Komitetu p. **Dudziak,** prezeska R.P.O.O. p. **Kura,** miejsc. ksiądz polski **Kania.**

Po wieczerzy wygłosili przemówienia: prezes Koła **Grzesiak** Stefan, sekretarz **Grzesiak** Feliks, prezes KTM **Dudziak** oraz ks. **Kania.**

Po przemówieniach zebrano wśród obecnych na ofiary powodzi w Polsce 1.370 fr., z kasy Koła dołożono kwotę 630 fr., łączna suma wynosi 2.000 fr.

Za ten piękny czyn wszystkim ofiarodawcom Zarząd składa tą drogą serdeczne podziękowanie.

Za Zarząd: **Grzesiak** Fel., sekr.

LENS
ODCZYT W TUR

W niedzielę dnia 4 maja br. odbyło się w Lens zebranie działaczy terenowych FREP, TUR'a i innych organizacyj, zorganizowane przez Zarząd Okręgowy TUR, na którym **L. Krawiec** wygłosił odczyt o najważniejszych zagadnieniach chwili bieżącej. Prelegent omówił sprawy polityczne, gospodarcze i społeczne we współczesnej Europie, Świecie i w Polsce, oraz zwrócił uwagę na szereg nowych problemów, które trzeba szybko i w sposób zdecydowany rozwiązać. Zebraniu przewodniczył Aleksander **Kosowski**, wstępne przemówienie wygłosił Wincenty **Jaśniewicz.**

ST. PIERRE LA PALUD
NOWY ZARZĄD KTM

W dniu 27 kwietnia zostały dokonane wybory nowych władz Komitetu Towarzystw Miejscowych na rok 1947. W skład zarządu wchodzą: prezes — **Pyrc** Wojciech, wiceprezes **Tatarczyński** Józef, sekretarz **Balcerzak** Lucja, zast. sekr. **Kot** Teofil, skarbn. **Wróblewska** Józefa, zast. skarbn. **Jakubek** Michał. Rewizorzy kasy: **Kociuba** Józef i **Jańczakowa** Wiktoria.

LOOS EN GOHELLE
TUR

W Loos-en-Gohelle **Andrzej Czystowski** na zebraniu miejscowego oddziału TUR w niedzielę 4 maja mówił o badaniach nad energią atomową i jej praktycznym zastosowaniu. Odczyt wygłoszony żywo, ze swadą, w sposób przystępny i zrozumiały, urozmaicony przejrzystymi wykresami wywołał bardzo duże zainteresowanie ze strony licznie zgromadzonej polskiej publiczności z Loos-en-Gohelle.

Po odczycie wyświetlono filmy: naukowy o Japonii oraz rozrywkowy p. n. „Polowanie na kaczki".

Zjazd Walny Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Belgii

W dniu 27 kwietnia rb. odbył się w Brukseli Zjazd Walny Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Belgii.

Zgodnie z zapowiedzianym programem Zjazdu o godz. 9-tej odbyła się msza św. za spokój dusz żołnierzy polskich, poległych w obu wojnach światowych.

O godz. 11-tej w życzliwie udzielonej przez Oddział Brukselski Bratniej Pomocy Studentów sali przy ul. Vanderkindere 127, prezes Komitetu Organizacyjnego otworzył Zjazd, witając gości i delegatów.

Przemówienia wstępne wygłosili: kierownik Ekspozytury Polskiej Likwidacyjnej Misji Wojskowej — kpt. Zdanowicz, w imieniu Zjednoczenia Polskiego Uchodźtwa Wojennego w Belgii — kol. ppułk. Tadeusz Zdanowicz, w imieniu Stowarzyszenia Polskich Kombatantów ze strefy okupacyjnej brytyjskiej — kol. Sas Korczyński, w imieniu Komitetu Wykonawczego Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Londynie — kol. Maśliński, w imieniu POWN — prezes tej organizacji p. Edward Pomorski, w imieniu Komitetu Organizacyjnego SPK w Belgii odpowiedział kol. Dehnel Władysław.

Zjazd wyjaśnił potrzebę ścisłej współpracy z kołami kombatantów w innych krajach Europy Zachodniej. Podkreślił konieczność stworzenia na terenie Belgii ośrodków opieki nad nowo przybywającymi do pracy w przemyśle belgijskimi kolegami z Niemiec.

W wyniku obrad, które przeprowadzone były w atmosferze zgody i wzajemnego zrozumienia, wyłoniono władze Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Belgii w następującym składzie: prezes — kol. **Michalik,** wiceprezesi: kol. **Dehnel,** kol. **Górski;** sekretarz kol. **Szuman,** z-ca sekretarza kol. **Zwoliński,** skarbnik kol. **Fijołek,** z-ca skarbnika kol. **Kasprzyk,** członkowie zarządu: kol. **Janiszewski,** kol. **Fluder.** Ponadto wybrano Komisję Rewizyjną (przewodniczący ppułk. Tadeusz **Zdanowicz**) i Sąd Honorowy (przewodniczący kpt. Al. **Zdanowicz**). Na radcę prawnego SPK w Belgii powołano kol. mec. **Krakowskiego.**

Delegaci ustalili szereg wytycznych dla prac nowowybranego zarządu, oraz przyjęli z zadowoleniem oświadczenie przedstawiciela Komitetu Wykonawczego, o przydzieleniu Kołu Belgijskiemu przez Zarząd Główny pomocy.

W rezolucjach uchwalonych przez Zjazd postanowiono ściśle współpracować ze Związkiem Polaków w Belgii, wezwano wszystkich b. wojskowych z terenu Belgii do wstępowania w szeregi organizacji kombatanckiej, wyrażono konieczność ścisłej współpracy z Radą Główną SPK oraz potępiono w sposób zdecydowany wszelkie warcholstwo. Odśpiewaniem Hymnu Narodowego zakończono obrady.

STOW. POLSKICH KOMBATANTOW

Stow. Polskich Kombatantów, Oddział Belgia, Koło Bruksela. — Zarząd Koła podaje do wiadomości, że Sekretariat Koła urzęduje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 10—12 w lokalu przy ul. Defacqz 42 (1. piętro).

Wszelką korespondencję do Koła prosimy kierować na powyższy adres. Zarząd wzywa jednocześnie wszystkich byłych wojskowych, zamieszkałych na terenie Brukseli i w okolicy do zapisywania się do Stowarzyszenia Polskich Kombatantów. Na żądanie deklaracje wysyłamy pocztą.

Zarząd Koła.

KOMUNIKAT OKRĘGU MONS

18 maja br. Okręg Mons urządza **UROCZYSTOŚĆ 3-GO MAJA w Quaregnon**, na którą uprzejmie zaprasza wszystkich Rodaków z okolicy.

«Lud Polski» w BELGII

NASTROJE MAJOWE

W ostatnich dniach kwietnia parlament belgijski ogłosił dzień 1-go maja za „święto uznane". Może też dlatego organizatorzy tradycyjnego pochodu, bojąc się, by nie przybrał on charakteru zbyt oficjalnego, w przemówieniach swych nie żałowali silnych słów, podkreślając jego charakter klasowy i rewolucyjny. Mówiono wiele o jedności świata pracy, komuniści nie żałowali ciepłych słów pod adresem socjalistów. Odpowiedź na te ciepłe słowa przyniósł piątkowy numer pisma „Peuple", który uznając całkowicie potrzebę jedności klasy robotniczej przypomina, że warunkiem tej rzetelnej jedności jest przede wszystkim **niezależność od wszelkiej opieki obcej,** a następnie poszanowanie przez wszystkich **prawdziwie demokratycznych** zasad organizacji.

Nie brakło nawet apelów pod adresem „chrześcijańskiego ruchu robotniczego", by się przyłączył do innych związków zawodowych w celu realizowania reform społecznych.

W dziedzinie ekonomicznej wydaje się, że 1-szy maj rozpocznie akcję w kierunku zwiększenia zarobków i uposażeń. Dotychczas były one zablokowane. Zablokowane były też i ceny, których kontrola została jednak ostatnio zupełnie rozluźniona. Pisma lewicowe podają szereg jaskrawych przykładów, że ceny szeregu artykułów wzrosły ostatnio znacznie. Tak np. ceny wyrobów włókienniczych wzrosły prawie 7-mio krotnie w stosunku do cen przedwojennych, podczas gdy płace zostały zwiększone zaledwie trzykrotnie. Przeciętny robotnik zarabia ok. 3.200—3.500 franków belgijskich miesięcznie, podczas gdy na minimum utrzymania rodziny, złożonej z dwojga osób dorosłych i dwojga dzieci, trzeba według obliczeń związków zawodowych 4.200 fr. belg. — Ostatnio ceny „ruszyły", to też związki zawodowe żądają podwyżki płac.

Równocześnie produkcja osiąga poziom przedwojenny, sprawozdania towarzystw akcyjnych wykazują znaczne dochody — kapitał każe drogo płacić za swój udział w produkcji, kupcy żądają nadmiernych zysków. Stąd drugie żądanie związków zawodowych: kontrola produkcji i jej kosztów przez rady załogowe, odpowiednio zorganizowane.

Trzeba przyznać, że dla przybysza Belgia wydaje się krajem obfitości. Sprowadza się tu przedmioty wielkiego zbytku, z reguły niedostępne dla tych, co żyją ze swej pracy. W sklepach rozpiętość cen jest znaczna. Tak np. gdy za koszulinę w wielkich magazynach płaci się od stu kilkudziesięciu franków, widzi się jednocześnie koszule jedwabne w wytwornych sklepach sprzedawane po 1.300! Sklepy spożywcze wypełnione są artykułami, których nie znano przed wojną.

Handel, mimo wielu narzekań, prosperuje nieźle. Obecnie otwarto w Brukseli Międzynarodowe Targi, które zwiedziło tegoż 1-go maja przeszło pół miliona osób!! Na placu przed gmachami targów ustawiło się równocześnie ponad 12.000 samochodów i to w większości najbardziej luksusowych. Trzeba dodać, że utrzymanie wozu kosztuje w Brukseli około 2.500 fr. miesięcznie.

Niewątpliwie Belgia staje się krajem kontrastów. Wiemy o tym najlepiej my, którzy pracujemy w tutejszych przedsiębiorstwach jako robotnicy, czy też urzędnicy. **Cały luksus sklepów, kawiarni i restauracji nie jest przeznaczony dla nas.** Nic też dziwnego, że Belg stara się uciekać od produkcji do robienia interesów. To też już po wojnie ilość handlujących wzrosła do tego stopnia (kilkadziesiąt tysięcy!), że władze zmuszone były stworzyć pewne utrudnienia przy wciąganiu nowych nazwisk do rejestrów handlowych.

W świetle tych spostrzeżeń zapowiedź akcji o podwyżkę płac (akcja obniżki cen nie dała wyniku), łączy się z perspektywą strejków i niepokojów społecznych.

K. B.

WYSTAWA
Janiny TOLLIK

Staraniem Belgijskiego Związku Więźniów Politycznych została otwarta w dniu 10 maja w Antwerpii druga z kolei w Belgii wystawa prac Janiny Tollik, polskiej malarki — b. więźnia Oświęcimia.

Wystawa ta przyjęta entuzjastycznie w Brukseli przez krytyków sztuki i liczne rzesze zwiedzających, po Antwerpii ukaże się jeszcze w Gandawie, by dalej ruszyć w świat poprzez Francję, Szwajcarię i Włochy do Ameryki.

W ramach wystawy przedstawia p. Tollik cykl „Obóz Oświęcim", ukazując swój bezsprzeczny talent malarski i całą głębię tragicznych przeżyć, zamkniętą w 12 obrazach. Prace swe poświęca malarka 4.500.000 męczeńską śmiercią poległym towarzyszom czteroletniej niedoli.

Otwarcie wystawy w dniu 10 maja o godz. 15-tej — Au Cercle Royal Artistique, Anvers, rue Arenberg 28.

Całkowity dochód z wystawy przeznaczony jest na sieroty po więźniach politycznych.

ODDZIAŁ FONTAINE — L'EVOQUE

Na walnym zebraniu oddziału Fontaine — l'Evoque wybrano następujący zarząd: prezes **Olewicki** Teofil, sekretarz **Obierański** Wincenty, skarbnik **Juszczyk** Stanisław; komisja rewizyjna: **Kowalski, Łukieniewicz, Lenartowicz.**

BIBLIOTEKA EUROPY ŚRODKOWEJ

Przy Polskim Instytucie Naukowym w Belgii powstaje Biblioteka, której głównym zadaniem jest gromadzenie wydawnictw, dotyczących zagadnień Europy Środkowej, ze specjalnym uwzględnieniem czasopism emigracyjnych, ukazujących się od 1939 r. Biblioteka ułatwić ma pracę naukowcom oraz studentom, którzy w ramach seminarium Europy Środkowej, opracowują ten problem.

Na specjalne podkreślenie zasługuje, iż kierownictwo biblioteki w stosunkowo krótkim czasie, nie dysponując żadnymi subwencjami, potrafiło zebrać poważne ilości książek i czasopism.

3 MAJA W CHARLEROI

Z pośród licznych uroczystości, urządzanych przez Związek Polaków w Belgii, na specjalne wyróżnienie zasługuje wielki obchód **Święta Narodowego 3 Maja,** zorganizowany przez **Okręg Związku Polaków** w Charleroi w Monceau-sur-Sambre.

Po uroczystym nabożeństwie w miejscowym kościele parafialnym, pochód ze sztandarami udał się do sali ratusza.

Akademię otworzył prezes Okręgu Charleroi — **Lisiak,** witając gości w osobach: **ks. Broniewskiego, ks. Wroczyńskiego, prezesa Badera, inż. Adama Gawlikowskiego,** przedstawicielkę Bratniej Pomocy **p. Sobańską,** red. „Ludu Polskiego" i kpt. **Jana Maślińskiego** — sekr. gen. Stow. Polskich Kombatantów.

W niezmiernie interesującej formie ref. oświatowy p. **Wroczyński** przedstawił zebranym tło historyczne powstania Konstytucji Trzeciego Maja, a rozważania na tym tle uzupełnił w swym referacie prezes Bader. Kpt. J. Maśliński w swym przemówieniu wyraził wielki podziw dla prac w Okręgu Charleroi i przekazał zebranym pozdrowienia od Związku Kombatantów.

Z braku miejsca sprawozdanie z części artystycznej obchodu zamieścimy w następnym numerze „Ludu Polskiego".

Zbiórka na Fundusz Szkolny

Dnia 29 kwietnia, w lokalu Polskiego Instytutu Naukowego w Belgii, odbyło się zebranie organizacyjne brukselskiego Komitetu Zbiórki na Fundusz Szkolny (Dar 3-go Maja).

Reprezentowane były następujące instytucje i organizacje: Polski Instytut Naukowy, Polska Misja Katolicka i organizacje katolickie, Towarzystwo Pomocy Polakom, Rada Polonii w Belgii, Związek Polaków w Belgii, Polska Partia Socjalistyczna, Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Pracy, Bratnia Pomoc Studentów Polskich w Belgii i oddział brukselski Bratniej Pomocy, Zrzeszenie Uchodźtwa Wojennego, Związek b. Kombatantów, Związek b. Więźniów Politycznych, Stowarzyszenie Inżynierów i Techników, Zrzeszenie Nauczycielstwa polskiego i Koło b. Żołnierzy A. K.

Zebrani, doceniając palącą potrzebę zapewnienia środków materialnych polskiemu szkolnictwu powszechnemu na emigracji i nawiązując do trzeciomajowej tradycji, postanowili:

— wezwać członków wszystkich reprezentowanych organizacji i pracowników instytucji polskich do dobrowolnego opodatkowania się na rzecz Funduszu Szkolnego;

— wystosować apel do całego społeczeństwa polskiego w Belgii o poparcie akcji zbiórkowej;

— przekazać na rzecz Funduszu dochód ze specjalnie urządzanych imprez.

Wszelkie wpłaty na Fundusz Szkolny (Dar 3-go Maja) winny być dokonywane za pośrednictwem konta czekowego Związku Polaków w Belgii (nr. 7814.90 — Union des Polonais en Belgique) z zaznaczeniem celu wpłaty, lub na specjalne listy zbiórkowe.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Mieczko Jan — Carnieres (Belgique). — Serdecznie dziękujemy za okazane zainteresowanie. Począwszy od bieżącego numeru otrzymywać Pan będzie stale 30 egzemplarzy.

„LUD POLSKI" W BELGII
W UZUPEŁNIENIU

notatki ogłoszonej w nr. 12 i 13 naszego pisma, podajemy, że tylko korespondencję w sprawie prenumeraty „Ludu Polskiego" i „Światła" należy kierować pod adresem:

Hebdomadaire „Lud Polski"
38, Avenue Al. Bertrand (Forest)
Bruxelles

— natomiast **nabywać i bezpośrednio zamawiać** prenumeratę „Ludu Polskiego" i „Światła" można **w lokalu Zjednoczenia Polskiego Uchodźtwa Wojennego w Belgii**

42, RUE DEFACQZ, BRUXELLES.

Należność za prenumeratę w Belgii prosimy przekazywać na:

Compte Cheques Postaux Nr. 800.391 — Barbara Nittman — Bruxelles.

Z życia F. R. E. P.

Nowy dowód lekceważenia spraw emigracyjnych

W prasie reżymu warszawskiego, zostało podane wezwanie Biura Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów, do rejestrowania w konsulatach niezrealizowanych roszczeń i pretensji w stosunku do niemieckich osób fizycznych i prawnych, oraz władz niemieckich.

Czytając pierwszą część wezwania zdawało się nam, że nareszcie nadchodzi czas, kiedy dotychczasowe starania „niezrealizowanych roszczeń" naszych biednych starców, poszkodowanych przez knapszaft w Niemczech, wchodzą na dobrą drogę, bo czynniki oficjalne będą zajmować się tym problemem i nastąpi wyrównanie uczynionej krzywdy licznym górnikom polskim przybyłym z Westfalii do Francji.

Niestety, próżna była nasza radość. Czytając dalej „wezwanie" dowiadujemy się, że „pretensje z tytułu ubezpieczeń społecznych rejestracji nie podlegają".

Rejestracja dotyczy jedynie tych, którzy mieli możność umieszczenia kapitałów w bankach niemieckich, w akcjach i obligacjach przemysłowych czyli ludzi mających możność umieszczania kapitałów w Niemczech.

Wskażcie nam jednego z naszych starców, który miał możność umieszczania swych kapitałów w Niemczech?

Więc władze polskie będą dochodzić w sprawach tylko tych, którzy dla zysku umieszczali kapitały w Niemczech, natomiast sprawy pozostawionych składek w ubezpieczalniach niemieckich przez biednych robotników polskich uważane są za — nieważne.

Stwierdzamy jeszcze raz jak wygląda urzędowa opieka nad sprawami i potrzebami emigracyjnymi. Komentarzy więcej nie potrzeba.

Łączmy się więc w Federacji Robotników Emigrantów Polskich do obrony naszych spraw emigracyjnych i dopominania naszych słusznych praw.

St. J.

LEFOREST
FREP

Zebranie Sekcji FREP odbędzie się w dniu 11 maja br. o godz. 16 na sali pana Polle.

Ludwiczak F., prezes.

HAILLICOURT
FREP

Zarząd Sekcji FREP w Haillicourt szyb II, zwołuje zebranie dnia 11 maja br. o godz. 11-tej w lokalu p. Matuszewskiego. Bardzo ważne sprawy. Uprasza się wszystkich członków o przybycie.

Za Zarząd: **Węcławiak** Kaz., sekr.

Urlopy płatne w górnictwie

Statut w górnictwie przewiduje urlop płatny dla każdego robotnika, tyle dni, ile on przepracował faktycznie miesięcy od jednego okresu urlopowego do drugiego. Górnik mając przepracowanych 12 miesięcy ma prawo do 12 dni urlopu. Poza tym otrzymuje on dodatkowe dni urlopu zależnie jak długo pracował w kopalni. Po 11 latach pracy w danej kopalni dodatkowy urlop wynosi jeszcze 12 dni, czyli razem 24 dni.

Biorąc jednak pod uwagę obecną sytuację gospodarczą we Francji i brak węgla, gdyby dano większej części górników do 24 dni urlopu, zmniejszyłoby to znacznie produkcję i to odbiłoby się ujemnie na całości życia ekonomicznego we Francji.

Przewidziany więc został inny system udzielania urlopów na ten rok, który w niczym nie odbiera uprawnienia górnikowi, do ilości dni płatnego urlopu. Każdy górnik nie może naraz wziąć urlopu dłużej jak 12 dni. Do pozostałych dni ma on prawo do wykorzystania w czasie późniejszym uzgodnionym z dyrekcją, w różnych odstępach nie przekraczających jednak trzech dni naraz.

Następnie, jeżeli dany górnik nie wykorzysta swego urlopu najmniej 10 dni i będzie pracował w tym czasie, to poza zwykłym zarobkiem i zapłatą za dni urlopowe, otrzyma jeszcze dodatek 25 proc.

System ten został wprowadzony z następujących powodów: Wiadomym jest, że zawsze pewna ilość górników z różnych powodów traci dniówki pracy. Dając odrazu cały urlop płatny 24 dni, to i tak te dniówki później byłyby stracone i tyle dni mniejszej produkcji. Dając górnikowi tylko 12 dni i stracone dniówki wliczając do urlopu, o tyle zyskuje produkcja. Poza tym gdy górnik traci dniówkę, traci jednocześnie dzienny zarobek i prawo do premii. Gdy ten dzień będzie wliczony do dnia urlopowego, będzie on zapłacony i premia będzie również wypłacona.

Komunikaty

BRUAY-EN-ARTOIS

OKRĘG CZP — ZBIORKA NA OŚWIATĘ

Zarząd Okręgu Bruay CZP zwraca się niniejszym z apelem do społeczeństwa polskiego na terenie okręgu Bruay CZP w sprawie tegorocznej zbiórki na oświatę w miesiącu maju.

Jak rok rocznie społeczeństwo dało dowody zrozumienia potrzeby nauczania i wychowywania naszej młodzieży w prawdziwej tradycji polskiej, tym więcej, że w tym ciężkim okresie powojennym częściowo pozbawiono szkół naszą dziatwę. Obowiązkiem naszym jest nie tylko utrzymać dotychczasowe przedszkola i kursy czwartkowe, lecz zwiększyć przy Centr. Zw. Polaków sieć ośrodków nauczania naszej dziatwy w języku i duchu polskim.

Miejsc. Komitety Tow. niebawem przystąpiły do akcji zbiórkowej w myśl otrzymanych instrukcji, wobec czego Zarząd Okręgu prosi poszczególne organizacje wchodzące w skład KTM, jak i całe społeczeństwo polskie, o poparcie tej akcji zbiórkowej.

Zarząd Okręgu Bruay CZP
Grzesiak Feliks, prezes.

●

PARYŻ

ODCZYT P. ROSE BAILLY

Drugi odczyt p. Rose Bailly o literaturze polskiej odbędzie się w czwartek dnia 22 maja o godz. 15-tej w Maison des Lettres, 8, rue Feron, Paris 6-e (metro St. Sulpice).

Założycielka Stowarzyszenia **„Les Amis de la Pologne"** mówić będzie na temat: **„Le poete et la Guerre.**

●

LILLE

OKRĘG CZP POŁNOC

UROCZYSTOŚĆ W LA TARGETTE

Centralny Związek Polaków — Okręg Północ, wzywa wszystkie Związki i Stowarzyszenia oraz całą Polonię o wzięcie jak najliczniejszego udziału w uroczystości organizowanej przez Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, która odbędzie się w dniu 11 maja, według następującego programu:

Godz. 9,45 — zbiórka delegacyj i pocztów sztandarowych przed pomnikiem francuskim w NEUVILLE ST. VAAST, o godz. 10 — złożenie wieńca przed pomnikiem francuskim w Neuville St. Vaast, godz. 10,40 złożenie wieńca przed pomnikiem polskim i czeskim w LA TARGETTE. Godz. 11,30 msza św. w Bazylice Notre Dame de Lorette. Po mszy św. odbędzie się akademia. w sali przy Bazylice.

Organizacje posiadające sztandary proszone są o wysłanie ich na tę uroczystość.

ZARZĄD OKRĘGU CZP POŁNOC

ESCAUDAIN

ZW. REZ. I B. WOJSKOWYCH

Związek Rezerwistów i B. Woskowych Koło Escaudain, zaprasza wszystkie towarzystwa i organizacje wchodzące w skład CZP, KTM Okręgu 4 i 5, oraz Polonię miejscową i z okolicy, na uroczystość poświęcenia sztandaru Koła, połączoną z obchodem Konstytucji 3-go Maja. Uroczystość odbędzie się dnia 11 maja br.

Program: godz. 10 — 11,15 przyjmowanie delegacji w sali p. Lebona. Msza św. oraz poświęcenie sztandaru o 11,30. Po mszy św. złożenie wieńca. Dalszy program zostanie ogłoszony na sali. Organizacje, które nie otrzymały zaproszeń, niechaj uważają niniejszy komunikat za zaproszenie. O liczne przybycie publiczności prosi Zarząd.

Gąska Ludw, prezes. **Zawada,** sekr.

●

ESCAUDAIN

KTM

KTM wraz z Kołem Rezerwistów i B. Wojskowych urządza obchód Konstytucji 3-go Maja w niedzielę 11 maja br. Program: O godz. 11,30 msza św. i poświęcenie sztandaru miejscowego Koła Rez. i B. Wojskowych przez ks. Sadowskiego. Po mszy św. złożenie wieńca, a następnie akademia na sali w miejskim ogrodzie, na program której m. in. złożą się: śpiew, występ dzieci tow. Polek Kr. Wandy i występ zespołu śpiewaczo - teatralnego z jednoaktową sztuką. Uprasza się wszystkich Rodaków o liczny udział w tej uroczystości.

Za KTM: **Wielebski**

●

TROYES (AUBE)

ZWIĄZEK ROLNIKOW POLSKICH

Związek Rolników Polskich — Zarząd Koła dep. Aube w Troyes — podaje do wiadomości wszystkich członków, że nadzwyczajne zebranie ogólne Koła odbędzie się w sobotę dnia 17 maja br. o godz. 13 w siedzibie Koła przy 25, rue Raymond Poincare w Troyes. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków jak i członków dawniejszego Koła w Estissac, w ich własnym interesie konieczna.

Za Zarząd Koła: **Bryl** — prezes.

●

LEFOREST (P-de-C)

STOW. REZ. I B. WOJSK.

Stow. Rez i B. Wojsk. podaje swoim członkom do wiadomości, iż zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dn. 11 maja rb. o godz. 15-tej na sali p. Polleta, obok apteki..

Za Zarząd: **Gintrowski,** sekr.

●

COURCELLES-LES-LENS

TUR

Oddział TUR zwołuje zebranie w dniu 11. 5. 1947 o godz. 15 na sali p. Leprete. W zebraniu weźmie udział prezes okręgu. Ważne sprawy. Uprasza się o przybycie wszystkich członków Oddziału. Sympatycy są mile widziani. Za Zarząd: **St. Jasiński,** sekr.

Kto chce, by « LUD POLSKI » żył, działał i walczył, ten nie zapomina o prenumeracie

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

WSPÓLNE ZGROMADZENIE PPS i SFIO W HOUDAIN

Dnia 27. 4. br. odbyło się zebranie informacyjne Sekcji SFIO w Houdain, na którym był oczekiwany sekr. gen. SFIO Guy Mollet. Niestety, z przyczyn niezależnych od niego, w ostatniej chwili zawiadomił o niemożności przybycia, w miejsce jego przybył członek delegowany przez Federację SFIO.

Podkreślić należy, iż miejscowa PPS, która współpracuje ściśle z bratnią SFIO, otrzymała zaproszenie wraz z Okręgiem na owe zebranie (niestety Okręg nie skorzystał z zaproszenia) z własnym referentem.

Sekcja nasza stawiła się w komplecie wraz z referentem tow. Cz. Przygotowanie ze strony tow. Francuzów świetne, megafony rżną „Międzynarodówkę" na wszystkie strony. Wchodzimy na salę — umajoną, na trybunie las sztandarów socjalistycznych, sala wypełniona po brzegi.

Następuje punkt kulminacyjny — otwarcie i... na pierwszy ogień idzie nasz referent w języku francuskim i do Rodaków w polskim. Kiedy tow. Cz. zbliżył się do mikrofonu, zerwała się burza niemilknących oklasków — to tow. Francuzi przyjęli entuzjastycznie naszą współpracę. Gdy oklaski umilkły, do tow. Cz. przystąpił przedstawiciel Jeunesses Socialistes i zwarci ramię w ramię zaintonowali „Międzynarodówkę", po czym sala odpowiedziała im chórem i dokończyła pieśni.

Tow. Cz. w krótkich lecz treściwych słowach zaznajomił Francuzów z sytuacją międzynarodową z punktu widzenia polskiego i podkreślił, iż tak Polska jak i Francja nie mogą liczyć na obce siły i dlatego domaga się powołania do życia aktywnej Międzynarodówki Socjalistycznej, która była i będzie sojusznikiem sprawiedliwości międzynarodowej.

Przemawiali towarzysze Francuzi oraz przedstaw. kobiet socjalistycznych na tematy polityki obecnej we Francji i świecie; hucznymi oklaskami przerywano im przemówienia.

Na zakończenie odśpiewano „Międzynarodówkę", „Marsyliankę" oraz hymn młodzieży socjalistycznej, po czym w miłej atmosferze, Francuz obok Polaka, opuszczono salę.

Gustaw

●

PARYŻ

TOW. RZEMIEŚLNIKOW I ROBOTNIKOW POLSKICH

Towarzystwo Rzemieślników i Robotników Polskich w Paryżu, 32, rue Basfroi, pragnąc przyjść z pomocą najbardziej potrzebującym: inwalidom wojennym, znajdującym się w szpitalach francuskich, wdowom i sierotom polskim na terenie Francji — wysłało jako chwilową pomoc 60 paczek żywnościowych.

Za otrzymane w związku z wysyłką paczek listy, za wyrazy uznania oraz za życzenia rozwoju i owocnej pracy dla Towarzystwa — dziękujemy.

Za Zarząd: **A. Koziński,** prezes
St. Prus, sekretarz.

●

COURCELLES-LES-LENS

SEKCJA PPS

Dnia 27. 4. 1947 odbyło się zebranie miesięczne PPS. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przez sekretarza Sekcji, został podany do wiadomości Okólnik Nr. 9 Zarządu Głównego. Następnie został wygłoszony referat o znaczeniu 1-go Maja. Uchwalono wziąć udział w manifestacji w dn. 1-go Maja wraz z towarzyszami francuskimi SFIO. Zapadła także uchwała o **podwyższeniu składki z 5 fr. na 10 fr. miesięcznie.**

Za Zarząd Sekcji: sekr. **St. Jasiński**.

●

ŚWIĘTO 3-CIO MAJOWE W METZU

Polska Kolonia Metz, w r. b. obchodziła bardzo uroczyście rocznicę 3-cio Majową.

Rano o godz. 9-tej odbyła się msza na intencję Polski, odprawiona przez ks. prob. Miedzińskiego. Organizacje polskie: Sokół, Bractwo Różańcowe i Kult.-Ośw. im. M J. Piłsudskiego wzięły udział ze sztandarami. O godz. 17-tej na sali Fabert, odbyła się akademia, na program której złożyły się przemówienia p. Kukuryka, przedstawiciela CZP i ks. Miedzińskiego, referat o Konstytucji 3-go Maja p. Salamona, występy chóru kościelnego, deklamacje dzieci i p. Urbaniaka. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Roty" Marii Konopnickiej.

Uroczystość odbyła się w podniosłym nastroju. Polonia w Metzu przybyła bardzo licznie, czym dała dowód, jak bardzo jest przywiązana do tradycji. — Wieczorem odbył się bal.

●

3-CI MAJ W NOTRE-DAME, WAZIERS

W niedzielę dnia 4 maja br. na sali p. Napierały Komitet Towarzystw Miejscowych CZP urządził obchód święta narodowego 3-go Maja.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele wszystkich towarzystw wchodzących w skład KTM, jak również zarząd Okręgu CZP Douai oraz ks. Wahrol Fr., który przemówił do zebranych. Odczyt o znaczeniu rocznicy 3-go Maja wygłosił skarbnik KTM p. Kiciński A.

Należy podkreślić, że do upiększenia uroczystości walnie przyczynili się: ks. Wahrol Fr., pod którego dyrekcją występowały: chór kościelny św. Cecylii z wiązanką pieśni i KSMP z marszami młodzieży polskiej oraz chór Wojska Polskiego m. in. z marszem „Pod Monte Cassino". Sokół miejscowy pod kierownictwem naczelnika p. Kmiećkowiaka Stan. przy akompaniamencie muzyki młodziutkich akordeonistów Koralewskiego, Sitarskiego oraz skrzypków Małowicza i Łysiaka, wprowadził w zdumienie widzów przy wolnych ćwiczeniach, a w emocję przy występach akrobatycznych i piramidach.

„W zdrowym ciele zdrowy duch", stwierdzić to było można w pełnym znaczeniu tego słowa, obserwując występy Sokoła. Koło Polek im. Król. Jadwigi dało występy malusińskich w inscenizacji pieśni o 3-cim Maju; Koło P.R.O.O. ze sztuką p. t. „3-ci Maj" odegraną z artyzmem przez małych wykonawców. Podkreślić też trzeba zasługi właściciela salki p. Napierały W., który nie szczędził funduszy i utalentowanego reżysera p. Majchrzaka J. przy dekoracji sceny.

Podziękowaniem i satysfakcją dla wszystkich niech będzie samopoczucie spełnionego obowiązku wobec tradycji i historii Narodu Polskiego.

Uczestnik

ŁANCUCH PRASOWY „LUDU POLSKIEGO"

Buczek Zofia na wezwanie Heleny Kos wpłaca na fundusz prasowy „Ludu Polskiego" kwotę 100 fr.

Kędziora Ignacy wezwany przez Gułę wpłaca na łańcuch prasowy 100 fr. i wzywa do kucia dalszych ogniw:
Florczyka Romana z Houdain i **Stańczyka St.** z Bruay.

Koło Rezerwistów i B. Wojskowych z Houdain wpłaca na fundusz prasowy „Ludu Polskiego" kwotę 200 fr. i wzywa do kucia dalszych ogniw tego pisma niepodległościowego:
Wszystkie Koła Rezerwistów i B. Wojskowych z Okręgu II.

Jurasz Franciszek na wezwanie Radziwonki wpłacił na fundusz prasowy „Ludu Polskiego" kwotę 200 fr.

Kołtuniak Marcin na wezwanie Radziwonki wpłacił na fundusz prasowy kwotę 100 fr.

OD ADMINISTRACJI

W ubiegłym tygodniu były nam przesłane pieniądze na konto czekowe — **z Grenay 420 fr. i z Hersin Coupigny 60 fr.**, lecz poczta zagubiła odcinki i nie wiemy, kto te pieniądze przesłał. Prosimy więc o powiadomienie nas, kto wysłał te dwa przekazy.

Redaguje Komitet. — Gérant H. Mailly
— Imprimerie J.E.P. — 7, rue Cadet, PARIS.

PRZEGLAD PRASY

Co mówią, co piszą, co rysują - inni

Zagadnienie przesilenia rządowego, spowodowanego przez komunistów, dominuje nad innymi problematami Francji. Do czego zmierzają komuniści, jakie są istotne pobudki ich działania?

„PROWOKACJA HITLERO-TROCKISTOWSKA"

Przebieg strajku 25.000 robotników zakładów Renault przejdzie do historii, jako przykład najbardziej karkołomnej taktyki komunistycznej. Jak wiadomo strajk wybuchł żywiołowo, i komuniści którzy nie znoszą akcji nie przez siebie wywołanej początkowo usiłowali strajk stłumić i złamać. Jak donosi „LE POPULAIRE" jeszcze w dniu 29 kwietnia:

„... w południe (komunista) Henaff zabrał głos i usiłował nakłonić strajkujących do powrotu do pracy. Nie chciano go słuchać..."

To samo pismo przypomina, że:

„zrana (29. IV) Henaff oświadczył, iż PROWOKATORZY HITLERO-TROCKISTOWSCY na ŻOŁDZIE DE GAULLE'a chcą przelewu krwi."

Kto, kiedy i gdzie zadecydował o zmianie stanowiska komunistów, tego może nigdy się nie dowiemy. W każdym razie, w ciągu 24 godzin zapomniano o „hitlero-trockistowskich prowokatorach" i z przeciwników strajku przedzierzgnęli się komuniści w zwolenników akcji, nie cofając się przed wywołaniem na tym — rzekomo — tle przesilenia rządowego.

ISTOTNE POWODY

Zdaniem „CE MATIN" koziołek komunistyczny w sprawie strajku u „Renault" spowodowany był poprostu obawą utraty wpływów partyjnych w tym środowisku, albowiem:

„... strajk ogłoszony pomimo przeciwnych apeli komunistycznych, wykazał że zachodzi możliwość przelicytowania komunistów przez bardziej lewicowe elementy."

Warto przypomnieć przy tej sposobności znane powiedzenie Duclos'a, że:

„wybije sobie zęby ten, kto będzie usiłował być na lewo od komunistów."

Sposób na tych „bardziej lewych" jest nader prosty: ogłasza się ich „faszystami" lub „hitlero-trockistami".

PRETEKST?

„CE MATIN" uważa jednak, że licytowanie się o wpływy partyjne jest tylko jednym z powodów wystąpienia komunistów. Zdaniem dziennika od pewnego już czasu szukali komuniści pretekstu do zerwania z rządem. Myśleli o wysunięciu sprawy Madagaskaru, może sprawy chleba... Poza tym:

„... wyniki Konferencji w Moskwie nie były bez wpływu na ich stanowisko."

SPRAWY ZAGRANICZNE...

Jeszcze mocniej podkreśla „LE MONDE" pogląd, że „opozycyjność" komunistów w rządzie francuskim zbiegła się z ochłodzeniem stosunków p. Bidault z p. Mołotowem.

„Stanowisko komunistycznych ministrów w rządzie uległo zmianie właśnie na początku Konferencji w Moskwie."

Zaś w innym numerze to samo pismo:

„Czy całkiem przypadkową jest ta zbieżność „usztywnienia" komunistów francuskich w chwili, kiedy ścierają się współzawodniczące imperializmy. Czy przypadek sprawia, że ten nagły zwrot opozycyjny występuje w chwili, kiedy zaciekła walka idzie o światowe pozycje strategiczne imperium francuskiego?"

PANOWANIE NAD EUROPĄ

Analizując wyniki Konferencji Moskiewskiej, „NEW YORK TIMES" twierdzi, że:

„... warunki rosyjskie były niczym innym, anielżeli wyrazem ich programu do zapewnienia sobie panowania nad Europą."

Program ten — zdaniem pisma amerykańskiego — już w... dość dużej mierze został zrealizowany:

„Zdobycze Rosji zarówno na polu rozszerzenia swego terytorium oraz swoich wpływów politycznych i gospodarczych, są większe, niż uzyskane przez jakiekolwiek imperium w wyniku wojny. Wpływy rosyjskie obejmują już pół Europy i znaczną część Azji. Tym nie mniej Rosja kontynuuje swój program ekspansji — przy pomocy nacisku dyplomatycznego i wojskowego w Austrii i Niemczech, przy pomocy rządów marionetkowych w Europie Wschodniej, przy pomocy infiltracji piątej kolumny w wojnie domowej w Grecji, oraz wreszcie przy pomocy świadomego stawiania przeszkód na drodze do wszystkich wysiłków przy budowie pokoju."

PISZĄ JAK MOGĄ

W jednej z ODEZW PIERWSZOMAJOWYCH wydanych przez reżymowego fałszywego TUR'a czytamy:

„Dzień ten stał się świętem ludu pracującego, klasy pracującej, która w decydującej chwili narodu polskiego, w czasie okupacji zdradzana i oddana przez sanację reakcji na łup hitlerowskiej bestii — nie załamała się."

Order „Grunwaldu" i Gwiazdę Suworowa temu, kto zrozumie te brednie. Sanacja, która wydała „v-marszałka" Szwalbego i „ministra" Bobrowskiego, ma nader ciemną kartę w dziejach Polski. Ale w jaki sposób „oddała w czasie okupacji klasę pracującą reakcji" i to „na łup hitlerowskiej bestii"? Starają się jak mogą gryzipióry peperowskie. Ale nie wychodzi...

DRUGI KROK DLA TRZECIEGO ZLANIA

Znacznie jaśniej tegoż reżymowego 1 Maja zapowiedział p. GOMUŁKA zlikwidowanie koncesjonowanej PPS nawet w tej sfałszowanej postaci, w jakiej dotąd wolno jej było istnieć:

„Zacieśnienie pracy obu partyj, przedyskutowanie zagadnień, zbadanie czy i jakie istnieją jeszcze różnice, okaże z pewnością, że między PPR i PPS jest coraz mniej różnic we wszystkich zagadnieniach i, że wzajemne braterskie i przyjacielskie dyskusje będą drugim krokiem na drodze jednolito-frontowej, stwarzającym grunt dla trzeciego zlania się obu partyj w jedną klasę robotniczą."

Przed „drugim krokiem do trzeciego zlania się" musiał być jakiś „pierwszy krok", o którym jednak p. sekretarz generalny PPR rozważnie nie wspomina. Widacznie „pierwszym krokiem" do „braterskiego zbliżenia" było wyaresztowanie prawdziwych przywódców PPS przez NKWD i Bezpiekę.

ORIENTACJA „NARODOWCA" Z R. 1914

Prawdziwą rewelacją jest artykuł Lens'owego „NARODOWCA" z dn. 28 ub. m.:

„W 1914 r. naród polski podzielił się na „orientację", zależnie od tego, czy uważano niezawisłość (choćby części pewnej Polski) czy też zjednoczenie (wszystkich trzech zaborców choćby bez pełnej niezawisłości) za cel najważniejszy. Większość społeczeństwa wypowiedziała się za tak zwaną podówczas „orientacją rosyjską", bo ona tylko mogła w ówczesnych warunkach zapewnić zjednoczenie Polski, drogą zwycięstwa nad odwiecznym wrogiem niemieckim."

Roku Pańskiego 1947 oświadcza nam „NARODOWIEC", że tylko orientacja rosyjska w r. 1914, t. zn. orientacja na CARA MIKOŁAJA „zapewnić mogła zjednoczenie Polski"! Trzeba przyznać, że świeżo zaangażowany hrabia „Ar." bije dotychczasowe rekordy „NARODOWCA". Mógłby jednak na własną odpowiedzialność „orientować się" (w r. 1914) na Cara Mikołaja, nie szkalując bezwstydnie „większości społeczeństwa."

SZPERACZ



André MALRAUX znakomity pisarz francuski, przewodnicy zbliżony do komunistów, obecnie uczestniczy we władzach naczelnych organizacji De Gaulle'a



TANGUY PRIGENT minister rolnictwa — gorączkowo łata niedobór zboża we Francji. Rokuje ze Stanami Zjednoczonymi, stara się o 4 miliony kwintali pszenicy z Argentyny